

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięczna Mk. 400 na prowincji „ 500 Zagranicą „ 800	Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.	CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.— reklamy mk. 80.—, akroleg mk. 40.—, komunikaty mk. 20, zwyczajnie mk. 25 za wiersz nomenklatury jednostkowy.
UWAGA: Prenumerata oraz wszelkie należności przeznaczają pocztą, nale- ży adresować jak nastę- puje: PAWEŁ URBAWIAR Łódź, Przejazd Nr. 3 „Praca“.	Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 8 — 7 wieczorem.	Opłaty za druk 10 mk. za wiersz, za przekładają- cych prasy oraz za druk dokumenty mk. 8.
	Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. podzielnia	Opłaty za składanie 2 50 proc. drzewi — Zagra- nicznie 100 proc. drzewi. Opłaty za składanie 20 g. 5 wiersz. 10 proc. drzewi.
	Rekopisów uważających się do druku Redakcja nie zwraca.	
	Artykuły bez oznaczenia numeracji nie są za opłatą.	

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 3. TELEFON Nr. 32. Płatności P. K. 0 60 143
Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr
NOWOŚCI
Piotrkowska
róg Główny.

Dziś! Arcydzieło, którym interesuje się cały świat! — Dramat historyczny w 7-mu wielkich aktach
„ORLĄTKO” Syn Napoleona Bonaparte, Wielki Książę Reihstadt.

GLÓWNE SCENY: Intryga Kancelarza Metternicha. Szpiegowany ze wszystkich stron. Episkop Bonapartystów. Wierny sługa Zamach na księcia. Tajemniczy orzech. Młocé Napoleona. Opowiadanie przeszłości. Stary na rozstrzelanie. Ulaskawiony. Rewolucjonisci. Historia roku 1809. Jak Napoleon Bonaparte nadszedł z armią na Schönbrunn. Ślub Napoleona z Marią Ludwiką, Cesarza przed wyprawą na Rosję żona i dziecko. Straszna zmiana. Ucieczka do Paryża. Zapóino. Choroba Katedy. Porażka i śmierć syna Napoleona. — Początek o godz. 8.30 wiecz.

Dla prenumeratorów „PRACY” bilety tańsze o Mk. 50.

Zwycięstwo pokoju.

Nad sprawą rozbrojenia na lądzie, wysuniętą w Waszyngtonie przez krzywo na wpływy francuskie patrzące mocarstwa europejskie, konferencja bardzo szybko przeszła do porządku dziennego. Już dziś prasa francuska z niemalym triumfem stwierdza że dzięki świetnej i niezwykle mocno argumentowanej mowie Briand'a o ograniczeniu sił wojskowych francuskich mowy więcej w Waszyngtonie nie będzie, a Francji pozostawiono nadal wolną rękę co do zabezpieczenia swego pokoju i wolności.

Przemówienie premiera francuskiego, wygłoszone w dn. 21 b. m., z konieczności musiało mieć za temat główny stosunek Niemiec do Francji oraz sytuację wewnętrzną Niemiec powojennych, stosunek powyższy normującą. Zagadnienie redukcji sił militarnych, utrzymywanych nie bez wielkiego wysiłku przez Francję, jest jak najściślej związane z problemem takiego czy innego ukształtowania się jej współzycia ze wschodnim sąsiadem. Jest to najważniejsze, jeśli nie jedyne kryterjum, niezbędne przy badaniu i ewentualnym rozwiązywaniu poruszonej na konferencji waszyngtońskiej kwestji.

Cytowane przez Briand'a maksymy Ludendorffa, że „walka jest wieczna i trwałą regułą zarówno dla indywidualum jak i dla państwa” oraz że „w przyszłości wojna stanowić będzie ostatni i najbardziej decydujący oręż na usługach polityki” — zasady te, z których wieje duch raubritterstwa i Faustrecht'u, nie straciły, jak dotąd, bynajmniej waloru wśród społeczeństwa niemieckiego ani reprezentujących je organów rządowych.

Najjaskrawszym tego dowodem, co podkreślił bez wahania Briand, jest fakt cudownych wprost metamorfoz, jakim ulegają zbrojne formacje niemieckie, nie będące niczem innym, jak 250,000-emi kadrami wojskowymi, gotowemi każdej chwili do wchłonięcia w siebie około 7 milionów zrzeszonych w różnych tajnych i jawnych organizacjach b. wojskowych.

Wobec ograniczenia przez Traktat Wersalski armji niemieckiej do

100-tysięcznej Reichswehry, powstaje obok niej w błyskawicznym tempie 300-tysięczna Einwohnerwehra, która przeobraża się następnie w Sicherheitspolizei, wreszcie zaś w Schutzpolizei, liczącą do 150,000 zorganizowanych i zaopatrzonych we wszystkie pomoce wojskowo-techniczne członków. Czuwająca nad rozbrojeniem Niemiec międzysojusznicza komisja gen. Nolleta, mimo b. znacznych rezultatów jej pracy, nie może — jak wyznał p. Briand — przeszkodzić ani tajnej fabrykacji broni, ani zakupom niemieckim zagranicą, ani też usunąć nie może tej niebezpiecznej okoliczności, że potężny aparat przemysłu niemieckiego może być w chwili wybuchu wojny przystosowany natychmiast do jej wyłącznych potrzeb.

Jakim niebezpieczeństwem dla Europy jest trwające wciąż niemieckie pogotowie zbrojne, zilustrował to p. Briand efektywnym przykładem wystawienia w mgnięciu oka 40,000 armji niemieckiej na G. Śląsku w chwili wybuchu powstania polskiego w maju b. r.

Wobec takich trudnych do odparcia argumentów i dowodów, czerpanych pełną garścią z dzisiejszej rzeczywistości politycznej, pan Briand śmiało mógł zakończyć mowę swoją twierdzeniem, że „chcieć rozbroić Francję w chwili obecnej — nie byłoby to bynajmniej przyczynieniem się do utrwalenia pokoju ostatecznego”.

Wystąpienie premiera francuskiego w obronie bezpieczeństwa Francji, z czem łączy się sprawa utrzymania pokoju w Europie i rozwoju powstałych na gruzach potęg zaborczych państw, odniosło sukces olbrzymi i decydujący.

Nie mówiąc już o Belgji, której delegat — de Cartier — poparł w zupełności wywody p. Briand'a, stanowisko jego zyskało szczerze czy obłudne uznanie wszystkich państw, biorących udział w konferencji, nie wylaczając nawet delegatów... angielskich. Opinia większości prasy angielskiej wyprzedziła zresztą sady oficjalne, a takie poważne dzienniki jak np. „Times” i „Daily Mail” nie wahają się orzec, że żądanie redu-

kcji zbrojeń francuskich jest żądaniem podważenia pokoju i bezpieczeństwa Europy.

P. Briand wystąpieniem swem oddał jednocześnie wielką usługę Polsce, o której znaczeniu wspominał bardzo dobitnie, mówiąc o imperialistycznych zakusach Rosji sowieckiej i ich niebezpieczeństwie dla całego świata. Unikniemy szczęśliwie pęgielstwa zarzutów „militaryzmu”, a co ważniejsze — groźby narzucenia nam doniosłych decyzji, powziętych o nas — bez nas.

Próby osłabienia Francji i Polski, płynące z mętnych źródeł nieaktualnego dziś jeszcze — niestety — pacyfizmu, speliły na niczem, co oznacza — choć brzmi to może paradoksalnie — utrwalenie i umocnienie zwycięstwa zasady pokoju, opartego na podpisanym w Wersalu Traktacie.

B. D.

Kronika polityczna.

Francja, Anglja a Polska.

Szereg oznak wskazuje na to, że obecny moment jest dla Polski bardzo pomyślny w koniunkturze politycznej. Ze strony Anglii są podobno czynione pewne zabiegi, ażeby zatrzeć dotychczasowe wrażenia w Polsce i aby doprowadzić do wzmożenia się wpływów angielskich na naszym terenie. Powyższy objaw jest związany z rozstrzygnięciem sprawy śląskiej oraz rachunkami Anglii na dalsze stosunki z siewkami, przy których to Polska odegra bardzo poważną rolę. Ze strony Francji na powyższe zabiegi patrzy z całym spokojem.

Stosunki z Lotwą.

Premjer lotewski p. Mejerowicz, udający przyjacielu Polski, prowadzi w dalszym ciągu kłopotliwy z Litwinami. P. Mejerowicz liczy, że uda mu się osiągnąć cały szereg sukcesów, wśród których wyróżsby na tworcę wyłączonego związku państw nadbałtyckich. Ta gra obecnego ministra spraw zagranicznych Lotwy i tam znajduje już wyraz żywego niezadowolenia. Działacze lotewscy podkreślają konieczność umożliwienia nawiązania bliższej łączności pomiędzy większą liczbą jednostek decydujących, i w tym celu występują z projektami inicjatywy, zmierzającej do nawiązania tych stosunków.

Akcja tego zbliżenia prawdopodobnie nie będzie wygodna dla p. Mejerowicza, który pragnie niedopuszczyć za wszelką cenę do wyjaśnienia sytuacji politycznej.

Pertraktacje niemiecko-so-wieckie.

Urzędowe kółła niemieckie zaprzeczają kategorię znie wiadomości o pobycie Radka w Berlinie. Wbrew tym zaprzeceniom z wiarogodnych źródeł informujemy, iż **Radek istotnie znajduje się w Berlinie**, prowadząc pertraktacje z niemieckimi sferami rządowymi.

Ponadto w berlińskich kółłach politycznych krąży pogłoski jakoby Radek miał podjąć również pertraktacje z polskim w Berlinie w sprawie zwolnienia międzynarodowej konferencji, celem formalnego uznania sowiezów.

Należy zaznaczyć, że stosunki niemiecko-rosyjskie tak się obecnie ułożyły, iż zawarcie formalnego sojuszu jest jedynie kwestją czasu.

Reorganizacja armji.

Onegdaj odbył się u szefa sztabu generalnego w Warszawie raport inspektorów armji i wszystkich szefów sztabów D. O. K. celem ujednostajnienia prac przy posuwającej się szybko reorganizacji armji. Odbyto szereg konferencji, z których najważniejsze dotyczą spraw organizacyjnych i demobilizacyjnych oraz sprawy wyszkolenia armji.

Gen. Olszewski, szef ogólnej komisji weryfikacyjnej, udzielił instrukcji co do sposobu postępowania przy ustalaniu list starszeństwa oficerów zawodowych i rezerwowych.

Raport główny odbył się pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego, gen. Sikorskiego. Na konferencji obradowano kolejno nad wszystkimi dziedzinami życia wojskowego. Na czoło obrad wysunęło się usilne dążenie do osiągnięcia możliwie wysokiego poziomu organizacyjnego i bojowego wyszkolenia armji z zastosowaniem niezbędnych oszczędności.

Szczegółowo omawiano sprawę dokonywanego się obecnie poboru tych z roczników 1899 i 1900, którzy nie służyli w wojsku, a to celem odpowiedniego przygotowania oddziałów do przyjęcia świeżych żołnierzy. Po wotowaniu nowopowołanych urlopowani będą ci z roku 1899, którzy dłużej jak dwa lata służyli w wojsku.

Szef sztabu generalnego zawiadomił szefów sztabów korpusów, że praca nad ukończeniem listy niezaweryfikowanych dotąd oficerów jest na ukończeniu i że będzie ona ogłoszona niebawem, natomiast nominacje za zasługi frontowe, będące obecnie w rozpatrywaniu przez ogólną komisję weryfikacyjną, będą przedłożone przez ministra spraw wojskowych Naczelnemu Wodzowi około 15 grudnia do definitywnego rozstrzygnięcia.

Przebieg dwudniowych obrad wykazał stały postęp armji, która już w

roku przyszłym osiągnie pełne pogotowie, na nowoczesnych oparte podstawach, oraz coraz to głębiej sięgającą konsolidację korpusu oficerskiego, ożywionego jednozgodną ideą i jednolitem dążeniem do racjonalnej i niezawodnej organizacji obrony państwa.

Na marginesie chwili.

Brednie.

Łódzka „Freie Presse”, o której mówią, iż pracuje niezmiernie poufale roli de Frusse, ze szczególnym upodobaniem publikuje najrozmaitsze ordynarne kłamstwa i nieprawdopodobne głupstwa, mogące szkodzić Państwu Polskiemu, bądź też wystawić jego powagę na szwank dotkliwy.

We wczorajszym numerze „Łódzkiej Freie Presse” znajdujemy „informację”, zaczerpniętą z jakiegoś tajemniczego „białoruskiego biura prasowego”, a dotyczącą sprawy wileńskiej! Pod ironicznym tytułem „Pilsudski pozostaje Naczelnikiem Państwa na życzenie Francji” — czytamy, iż „Pilsudski na usilne nalegania Francji cofnął swą dymisję” (?), oraz że „szef wojskowej misji francuskiej, który stoi na czele polskiego sztabu generalnego (!?) wskazał na niepożądane skutki, jakie by miało ustąpienie Pilsudskiego, podczas gdy na wschodnich granicach Polski gromadzą się groźne chmury”.

Co słowo niemał, to fałsz, którego tendencja jest tak przejrzyta, iż żadnych komentarzy nie wymaga!

Mało są dla nas niebezpieczne te szpicelczki „Łódzkiej Freie Presse”, nabywane hurtem aż w „białoruskich biurach prasowych” (nie wiadomo, czy nie w Berlinie funkcjonujących), ale, ponieważ ktoś, nieświadom stosunków polskich, mógłby te złośliwe bzdurstwa wziąć za dobrą monetę, przydałoby się wyjaśnienie ze strony urzędowej, które nie pozostawiloby wątpliwości co do istotnej wartości informacji „Łódzkiej Freie Presse”.

Zdemobilizowani do społeczeństwa.

OBYWATELE!

— Wrócić się z pola chwały opromienieni sławą zdemobilizowani żołnierze. Wrócić się, jako zwycięscy, dumni ze swego zadania, iż marzenia swych ojców urzeczywistnili ostrzami bagniet. Wrócić się szczęśliwi w nadziei, iż po długoletnich trudach żołnierskiej tułaczki — otoczy nas społeczeństwo tros-

kliwą opieką i jako w nagrodę za poniesione przez nas trudy, da nam pierwszeństwo przystępu do warsztatów pracy, abyśmy nadal mogli pracować dla dobra Ojczyzny. Niestety, społeczeństwo, które tyle okazało zrozumienia opieki nad żołnierzem walczącym w polu, po zdemobilizowaniu walecznych szeregów, zapomniało zupełnie o „kochanych żołnierzach”.

I z wyjątkiem Patronatu nad zdemobilizowanymi żołnierzami w Łodzi, nikt nie interesuje się losem tych nie-szczęśliwych ofiar wojny.

Lecz wydatki pokrywane przez Patronat, na pierwsze potrzeby zdemobilizowanych, są nie wystarczające. Wobec tego, zwracamy się z gorącą prośbą do społeczeństwa o poparcie nas materjalnie w „dniu kwiatka”, 27 bm.

OBYWATELE!

Niechaj ten dzień zebrany, będzie ostatnim dniem w kalendarzu zdemobilizowanych.

Jesteśmy zdrowi i silni. Żądamy od Was pracy!

Czy słyszycie? Dajcie nam pracę! My na Was dziś tak patrzymy, jak Wycień na nas patrzyli wtedy, gdy nawala bolszewicka zblizła się pod mury stolicy.

Wszelkie zapotrzebowania pracowników, jako to: biuralistów, rzemieślników, robotników itp. prosimy nadsyłać do Sekretariatu Stow. ul. Andrzeja № 12. Tamże przyjmujemy się zapisy W. P. Kwestarek i Kwestarzy, pragnących wziąć udział w kwocie w dniu 27 b. m.

Sekretariat czynny codziennie od 9—12 i od 3—6.

Zarząd Stowarzyszenia b. Wojskowych Armii Polskiej na Województwo Łódzkie.

Z życia pracującej Intelligencji.

Petycje urzędników.

W Warszawie bawiła delegacja urzędników państwowych z Małopolski, przybyła z petycją o polepszenie uposażenia urzędników państwowych, uregulowania ich poborów i przyznania w r. b. 13 pensji. Delegacja była u p. prezesa ministrów i ministra skarbu. Obaj ministrowie orzekli, że do czasu wyjaśnienia rezultatu daniny państwowej rząd nie może czynić urzędnikom żadnych przyrzeczeń.

Podwyższenie płac w aptekach.

Na konferencji u inspektora pracy i-go okręgu w Warszawie zgodzili się

delegaci aptekarzy warszawskich na przyznanie pracującym ustalonego przez Główny Urząd Statystyczny dodatku drożyznianego w wysokości 22 proc. na miesiąc listopad, skutkiem czego należy oczekiwać w dniach najbliższych podwyższenia taksy aptekarskiej za rękoczynę (taksa laborum).

Faramuszkii.

RÓŻNE DROGI.

Różne do celu wiodą w życiu drogi: Jedne są krótsze, proste, mniej sztywne, Idzie się nimi spokojnie, bez trwogi, Wierząc w awyścieństwo, wierząc w prawdy siłę.

Lecz są i drugie: kręte choć przyjemne Zawrotne, pełne rozstań, w mgłach skryte Te zatraciły w przestrzeni orbite, I dla tych obce są prawdy niezmiennie.

Trzeci — choć wiodą na wysokie turnie, Choć są s. aliste, choć cierniami słane, Idzie się nimi w słońcu, szczytnie, górnie Wychając aycia wieczystego pianą.

Różne do celu wiodą w życiu drogi, Jedne są proste, inne są zawile, Jednem kroczy człek pewnie, bez trwogi, Innemi często przez.. bratnią mogiłę..

Es.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25 Piątek	Dzisiaj Katarzyna	
	Jutro Piętra	
	Wschód słońca.	7 m. 34
	Zachód	3 m. 57
	Wschód księżycy	1 m. 18
	Zachód	12 m. 24

— Ze statystyki m. Łodzi. Na zasadzie ostatnich wykazów statystycznych wynika, że w Łodzi zatrudnionych jest ogółem robotników 74,245, w przemyśle włókienniczym 66,881 w 667 fabrykach i zakładach w tym 34,521 mężczyzn, 30,884 kobiet i chłopców i dziewcząt 1526.

Na ogólną ilość zatrudnionych w przemyśle: mężczyzn 40,610, kobiet 31,629, chłopców 299, dziewcząt 667.

W przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym pracuje 1,982 robotników, w zakładach użyteczności publicznej 1,768.

— Polonia Restituta. W pierwszych dniach grudnia odbędzie się ostatnie w tym roku posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restituta”.

— Lokomobila do sprzedania. Komisarz Rządu komunikuje, iż Województwo ma do sprzedania z wolnej ręki lokomobilę Ransome'a № 21599 o sile 8—7 HP. w stanie wymagającym remontu.

Cena 500,000 mk. oraz koszty przewozu do składu 3,000 mk. Oglądać można w składach Syndykatu Rolniczego w Łodzi, przy ul. Kilińskiego № 50. Zgłaszać się należy do Inspektora rolnego Wydziału Rolnictwa i Weterynarii.

— Kursy języka angielskiego. P. W. S. Jesień, b. współpracownik departamentu oświaty St. Zjedn., obecnie kierownik kursów języka angielskiego w Łodzi (Zachodnia 45) urządza cykl odczytów w łatwej angielszczyźnie, złożony z 36 wykładów, obejmujących wszystkie tematy codziennej konwersacji. Odczyty odbywać się będą co niedziela o godz. 2 po poł. w Białej Sali Manteuffla. Pierwszy odczyt na temat „Jak funkcjonuje nasz organizm?” („Now Our Body Works”) odbędzie się w niedzielę 27 bm. Wstęp 100 mk., w abonamencie cały cykl odczytów (36)—3,000 mk.

— Nowe ceny złota i srebra. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ogłasza nowe ceny, po których kupuje obecnie złoto i srebro. Ceny te są obniżone o 5 proc. wynoszą (pierwsza liczba na złoto, druga na srebro): Rubel 1710,885 mk., marka niemiecka 791,237; korona austr. 872,197; floren holenderski 1335,443; gulden austr. 1602,527; funt szterl. 16150, szyling 248 (srebro), dolar 3321,1142; dukat austr. 7600 (złoto); korona skandynawska 890, 285, gram czystego złota 2208, srebra 472 mk.

— Konfiaskata żargonówki bolszewickiej. Z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. Łódź, na zas. art. 27 cz. 1 Dekretu z dn. 7. 2. 19 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych za przestępstwo przewidziane w art. 129 cz. 1 ust. 2 i 3 Kod. Karn. obłożono aresztem № 21 z dn. 24. 11. 21 r. czasopisma tygodniowego p. n. „Łódzki Weker” (organ „Bundu”).

— Zjazd gmin żydowskich w Polsce. Z inicjatywy klubu sejmowego przy Żydowskiej Tymczasowej Radzie Narodowej zwołany zostaje na 5 i 6 grudnia r. b. zjazd przedstawicieli gmin żydowskich Rzeczypospolitej Polskiej.

— Praca w zakładach fryzjerskich trwa cały dzień bez przerwy. Na zasadzie rozporządzenia wykonawczego Min. Pr. i Op. Społecznej w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu z dnia 22 marca 1921 roku o czasie pracy w zakładach handlowych, do

MAURZYCY LEBLANC. 23)

Odlamek pocisku.

Paweł dygotał z bezsilnej wściekłości. Istota owa była dlań uosobieniem zła w wszelkich jego postaciach; od pierwszej aż do ostatniej minuty tej długiej litanji dramatów, morderstw, szpiegostwa, zamachów, zdrad, rozstrzelań, które mnożyły się ciągle w tym samym duchu i kierunku, zjawiała się ona niby potężny jakiś genjusz zbrodni.

Jedynie śmierć tego człowieka mogła była nasycić nienawiść Pawła. On to bez wątpienia, on był tym potworem, który kazał rozstrzelać Elżbietę. Ochi zgrozo! Elżbieta rozstrzelana! Prześladowała go ciągle ta piekielna wizja...

— Kto to jest? zakrzyknął... Jak się dowieść? Jak dostać go w ręce, zadusić, zameczyć?

— Zapytaj jednego z jeńców, rzekł Bernard.

Na rozkaz kapitana, który uważał, że rozsądniej będzie nie posuwać się dalej naprzód, kompanja cofnęła się, dla utrzymania łączności z resztą pułku, a Paweł dostał rozkaz zajęcia zamku i odprowadzenia tam jeńców.

Po drodze nie omieszkał wypytać dwu czy trzech podoficerów i kilku żołnierzy. Otrzymał jednak od nich tylko parę niejasnych pomieszanych wskazówek, przybyli bowiem do Corvigny za ledwie w wilję tego dnia i noc jedynie przepędzili w zamku.

Nie znali nawet imienia oficera w szerokim szarym płaszczu, dla którego się poświęcał. Nazywano go majorem, oto wszystko, co wiedzieli.

— Jednakże... jednakże, nalegał Pa-

wel, był to przecież wasz bezpośredni zwierzchnik?

— Nie. Komendant oddziału tylnej straży, któremu podlegamy, jest porucznikiem; gdyśmy uciekali, zrącono go przy wybuchu min. Chcieliśmy zabrać go z sobą. Major sprzeciwił się temu gwałtownie i z rewolwerem w ręku rozkazał nam iść przed sobą, grożąc śmiercią temu, kto by go opuścił. I podczas walki, trzymając się o dziesięć kroków w tyle, nie przestawał grozić rewolwerem, aby nas przestawał oślaniania go. Trzech z pośród nas padło od jego kul.

— Liczył na pomoc automobilu, prawda?

— Tak jest i na posiłki, które — jak mówił — miały nas wszystkich ocalić. Lecz przybył jedynie automobil i ocalił tylko jego samego.

— Porucznik zna zapewne jego nazwisko? Czy poważnie jest ranny?

— Porucznik? Złamaną ma nogę. Położyliśmy go w pawilonie w parku.

— Pawilon, przy którym rozstrzelano?

— Tak jest.

Skierowali się zatem do tego pawilonu; był to rodzaj małej cieplarni, w której zimną przechowywano rośliny. Trupy Rozalji i Hieronima były już usunięte. Lecz złowrogi łańcuch wisiał wzdłuż muru, przytwierdzony do trzech kółek żelaznych, a Paweł z drszeczem przerażenia ujrzał znowu ślady kul i mały odlamek granatu, przytrzymujący w murze złote włosy Elżbiety.

Granat francuski! Powiększało to jeszcze grozę okrucieństwa tego mordu.

Tak więc, wczoraj Paweł zdobył pancernego automobilu i śmiałem wypadem na Corvigny otworzył drogę wojskom francuskim i wywołał zdarzenia, które spowodowały śmierć jego żony! Nieprzyjaciel, mszcząc się za swój odwrot, rozstrzelał mieszkańców zamku. Elżbieta

przyparta do muru, skuta łańcuchem, sieczona kulami! A jakby przez straszną ironję losu trup jej ugodzony nadto odłamkami pierwszych pocisków, wystanych przez działą francuskie z szczytu pagórków, okalających Corvigny.

Paweł wydobyl z muru odlamek granatu, odczepił złoty spłot i schował go nabożnie. Następnie wszedł wraz z Bernardem do pawilonu, gdzie sanitariusze urządzili już tymczasowy ambulans. Znalazł porucznika, rozciągniętego na słomie i starannie opatrzonego; rozpoczął śledztwo.

Stwierdzono natychmiast jeden szczegół, najzupełniej dokładnie i jasno: oto wojsko niemieckie, które stało załogą w zamku Ornequin, nie miało, rzec można, żadnej łączności z tem, które w wilję tego dnia wycofało się poza obręb Corvigny i przyległych fortów. Załoga została usunięta z chwilą nadejścia oddziałów szturmowych; bano się widocznie, by nie wydała szczegółów zajęcia zamku.

— W owej chwili, opowiadał porucznik, — była siódma wieczór—wasza 75-ta „wymacała” już zamek; zastaliśmy w nim jedynie gromadkę generałów i wyższych oficerów. Tabory ich już odjeżdżały, automobile również były gotowe. Dano mi rozkaz utrzymania się jak najdłużej i wysadzenia zamku. Zresztą major poczynił już ku temu wszelkie przygotowania.

— Nazwisko tego majora?

— Nie znam go. Przechadzał się z młodym oficerem, do którego nawet generałowie zwracali się z szczególnym szacunkiem. Oficer ów właśnie przywołał mnie i rozkazał słuchać majora „jak samego cesarza”.

— Kto był ten młody oficer?

— Książę Konrad.

— Jeden z synów cesarza?

— Tak jest. Wczoraj wieczór opuścił zamek.

— A major przepędził noc tutaj?

— Przypuszczam. W każdym razie był tu dziś rano. Podłożyliśmy ogień pod mury i odeszliśmy. Za późno—zostałem bowiem zraniony pod murem tego pawilonu...

Opanowując wzruszenie, spytał Paweł:

— Pod murem, przy którym rozstrzelano troje Francuzów, prawda?

— Tak jest.

— Kiedy ich rozstrzelano?

— Zdaje mi się, wczoraj wieczorem, koło szóstej, przed naszym przybyciem do Corvigny.

— Kto kazał ich rozstrzelać?

— Major.

Paweł czuł jak krople potu spływały mu z głowy na czoło i na kark. Nie omiął się zatem: rozstrzelano Elżbietę na rozkaz owej nienazwanej, niepojętej istoty, której twarz była tak ludzko podobna do twarzy Herminy d'Audeville, matki Elżbiety!

Mówił dalej głosem drżącym:

— Rozstrzelano zatem troje Francuzów, jesteście tego całkiem pewny?

— Tak jest, mieszkańców zamku, za zdradę.

— Jednego mężczyznę i dwie kobiety, prawda?

— Tak jest.

— A jednak są tylko dwa trupy pod murem pawilonu?

— Tak, dwa. Na rozkaz księcia Konrada, major polecił pochować

zamek.

— Gdzie?

— Nie wiem.

— Lecz może wiesz dlaczego ją rozstrzelano?

(d. c. u.)

ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku (Dz. Ust. nr. 2, poz. 7, rok 1920) Komisarz rządu na m. Łódź podejże do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie par. 5 ust. II cytowanego rozporządzenia wykonawczego, zakłady fryzjerskie mogą być czynne bez przerwy, t. j. an. zakłady te nie obowiązują samykanie w porze obiadowej, a pracownicy tych zakładów korzystają z przerwy nie jednocześnie, lecz kolejno, z zachowaniem obowiązujących norm czasu pracy.

— W sprawie śmierci Pińczykowskiego komunikuje nam rodzina, że nieprawdą jest, jakoby Pińczykowski zmarł z przestrachu podczas kradzieży węgla, jak to podały wzmianki reporterskie. S. p. Pińczykowski, udając się do Sieradza, zmarł na paraliż serca na torze kolejowym. Co stwierdziło śledztwo policyjne.

— Wypadek na pogorzeliisku. (k) W spalonej przedalni Hirszberga i Wilczyńskiego przy ul. Wólczńskiej № 33, zatrudnionemu przy rozbiieraniu maszyn na zgliszczach, ślusarzowi, Gotfrydowi Benke, lat 38, zam przy ul. Wólczńskiej № 7, obsuwające się runowisko przyniosło mu rękę. Pomocy rannemu udzielił lekarz pogotowia.

— Zamachy samobójcze. (k) Przy ul. Kamiennej № 1, usiłował pozbawić się życia 20 letni szewc, Szmul Dziewulicki przez zatrucie arsenikiem. Morfiną zatrut się przy ul. Przejazd № 55 farmaceuta, 20 letni Marjan Taszycki. Pierwszej pomocy desperatom udzielił lekarz pogotowia.

— Zaczadzenie. (k) Przy ul. 6 sierpnia № 20, ulegli zaczadzeniu 67 letni Jakób i 65 letnia Husia Herszbajnowie. Pomocy poszkodowanym udzielił lekarz pogotowia.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: „Burmistrz Stylmondu“.
Kina: **Odson — „Królowa dolarów“.**
Casino — „Człowiek o szalonych nerwach“.
Luna — „Święty tygrys“.
Nowości — „Orlątko“.
Dolina Szwajcarska — „Czasy“.
Popularne — „Sztańt zagłady“.
Corso — „Tarzan zwycięzca“.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 68.
Dziś, t. j. w piątek Teatr Miejski daje poraz drugi „Burmistrza Stylmondu“ — dramat Maeterlincka.

Zauważyć należy, że premiera, dzięki grze naszego zespołu i sumiennej wystawie, wywarła nadzwyczajne wrażenie. Sztuce można wrócić wielkie powodzenie.

Z życia organizacji N. P. R. Zebranie inteligencji N. P. R. odłożone.

Z powodu wyjazdu prelegentów zebranie dyskusyjne inteligencji odłożono z soboty 26 b. m. na sobotę 3 grudnia rb.

Dzielnica Bałucka.

W sobotę o godz. 8 wiecz. zebranie zarządu, dziesiętników i delegatów fabrycznych. Pożądana jest obecność wszystkich.

Z Dzielnic Górnej

W sobotę, t. j. dnia 26 b. m. o godzinie 7 wieczorem w klubie NPR przy ulicy Kątnej nr. 2, odbędzie się zebranie zarządu Dzielnic Górnej wraz z dziesiętnikami.

Dzielnica Wodna.

Zebranie zarządu Dzielnic Wodnej z dziesiętnikami i delegatami fabrycznymi w sobotę 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w klubie NPR, Piotrkowska 91.

Z Rady Miejskiej.

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Rada rozpatrywała wczoraj budżet Wydziału Zaprowiantowania.

który referował ławnik Wilczyński. Naturalnie, według pana Wilczyńskiego, niema nic piękniejszego i zacniejszego pod słońcem nad Wydział Zaprowiantowania. Po drobnej dyskusji budżet Wydz. Zapr. wraz z budżetem Urzędu Rozdziału Chleba i Mąki przyjęto.

Następnie rozpatrywano budżet Wydziału Zdrowotności. Sprawozdanie złożył ławnik Joël. Po dyskusji budżet Rady przyjęto.

Polityka polska.

Ustawa anty bolszewicka w Komisji Sejmowej.

WARSZAWA, 24. (PAT). Komisje: prawnicza i administracyjna na wspólnym zebraniu obradowały w ciągu dalszym nad projektem ustawy w sprawie tymczasowych zarządzeń, dotyczących zwalczania knoń antypaństwowych, i projektem ustawy o ściganiu przestępstw zmierzających do przewrotu społecznego. Wniosek dr. Marka o przejściu do porządku dziennego nad projektem odrzucono. Następnie szef Urzędu Bezpieczeństwa Urbanowicz wygłosił exposé, którego treść uznano za poufną.

Gen. Zeligowski ustępuje.

WILNO, 24. (PAT). Gen. Zeligowski zwołał dzisiaj zebranie przedstawicieli tutejszego społeczeństwa, na którym zawiadomił ich o swym nieodwołalnym postanowieniu ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Przedstawiciele wszystkich ugrupowań złożyli generalowi wyrazy hołdu, podkreślając przywiązanie ludności do swego wybawiciela. Wreszcie zebrani wyrazili przekonanie, że mimo ustąpienia generała, łączność z nim Wileńszczyzny nie będzie nigdy zerwana.

Umowa gospodarcza z Francją.

WARSZAWA, 24. (PAT) Dnia 21 b. m. w Paryżu w min. spraw zagr. podpisano polsko-francuską umowę gospodarczą w sprawie Górnego Śląska. W imieniu Francji podpisał umowę minister sprawiedliwości i zastępca prezydenta ministrów p. Bonnevay, w imieniu Polski — dr. Artur Benis. Umowa ma na celu zabezpieczenie ciągłości życia gospodarczego na polskiej części G. Śląska i zapewnić obu państwom znaczne korzyści. Rządowi polskiemu ułatwi ona dopełnienia zobowiązań, w sprawie górnośląskiej, wynikających z decyzji Rady ambasadorów. W chwili obecnej omawiane są szczegóły przeprowadzenia umowy oraz różne zagadnienia finansowe, wynikające z jej treści.

W sprawie kryzysu.

(Wczorajsza konferencja w Ministerjum Handlu)
(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 24. Dziś odbyła się w Ministerjum Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie kryzysu w przemyśle. Wzięli udział w konferencji przedstawiciele: związków przemysłowców, ze strony robotników — Zjedn. Zaw. Polskiego, Związków Socjalistycznych i Chrześcijańskich, oraz przedstawiciele rządu.

Min. Strassburger we wstępnym przemówieniu dał obraz tej pomocy, jakiej rząd udzielił dotychczas przemysłowi (kredyt 20 miliardów, zniżka cel, podatek od węgla itp.) Przedstawiciel ZPP. kol. Kaźmierczak (Łódź) skarżył się na postępowanie przemysłowców, którzy zamiast obniżyć ceny i wyzbywać się towarów — zamykają fabryki, Kol. K. zgodził się w zasadzie na formę pomocy rządowej dla przemysłu, wystąpił jednak silnie przeciw tendencji obniżania płac robotniczych, dopóki na rynku artykułów pierwszej potrzeby panuje tendencja zniżkowa.

Przedstawiciel przemysłu usiłował zważyć winę kryzysu na rząd, czyniąc go odpowiedzialnym za skutki odjęcia deputatów na kopalniach, nieudolnej gospodarki w rozdziale węgla itp.

Pozytywnych rezultatów konferencja nie dała, min. Strassburger przyrzekł jednak zwołać specjalne konferencje dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Rokowania gospodarcze w sprawie Śląska.

Posiedzenie wstępne.

GENEWA, 24. (PAT). Calonder otworzył wczoraj rano w pałacu Ligi Narodów wstępne posiedzenie w sprawie rokowań polsko-niemieckich. Calonder powitał przybyłych delegatów, wzywając ich do przejścia się duchem zgody. Drugie posiedzenie odbędzie się dziś po poł. Na posiedzeniu tem będą omawiane metody pracy oraz zostanie rozstrzygnięte pytanie, czy rokowania mają się nadal odbywać w Genewie, czy też w innym jakimś mieście, gdzie kurs waluty nie narażałby delegatów na zbyt wysokie koszty.

Drugie posiedzenie.

GENEWA, 24. (PAT) Po drugim posiedzeniu konferencji wydano następujący komunikat zarządowy: Decyzja Rady Ligi Narodów w Genewie, zatwierdzona przez sprzymierzone mocarstwa przewidywała układ między Polską i Niemcami, mający uregulować stosunki na czas przejściowy na G. Śląsku, oraz sprawę mniejszości narodowej. Pierwsze posiedzenie niemiecko-polskiej konferencji odbyło się w sekretarjacie Ligi Narodów pod przewodnictwem p. Calondera. Niemcy zastępowali b. min. Schiffer, sekretarz stanu Loewald i hr. Schulenberg z min. spr. zagr.

Polskę zastępowali: upelnomocniony pos. p. Kazimierz Olszowski, radca legacyjny Perłowski i sekretarz min. spr. zagr. Kramsztyk. Po kilku słowach powitania przez generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Ericka, Drummonda — Calonder otworzył pierwsze posiedzenie dłuższem przemówieniem, w którym scharakteryzował zadania rokowań. Odpowiedział polski delegat Olszowski i niemiecki delegat Schiffer. Obaj przedstawiciele interesowanych rządu w swym przemówieniu kładli nacisk na to, że przystępują do rokowań w duchu najdalej idącego pojednania i w tem poczuciu, iż nietylko oba kraje, lecz cały świat jest zainteresowany w ostatecznem rozstrzygnięciu kwestji — jakie się wyloniły na tle podziału G. Śląska. — W sprawie postępowania przy rokowaniach odbyła się wstępna narada. Przedłożona przez p. Olszowskiego propozycja przyjęta została jako podstawa rokowań. — Konferencja następnie badała kwestję podziału prac między różnymi podkomisjami, oraz kwestję, gdzie podkomisje te mają obradować. Dalsze obrady odroczone do jutra.

Głos prasy szwajcarskiej.

BERNO SZWAJC., 24. (PAT). Specjalny korespondent PAT. Omawiając rozpoczęcie rokowań polsko-niemieckich w Genewie, tutejszy dziennik „Bund“ pisze: Stwierdzić należy, że Polska z własnej inicjatywy zapyta przemysłowców górnośląskich o ich życzenia. Powyższy fakt dowodzi chęci porozumienia się z nowymi obywatelami. Jest to godne prawdziwego uznania. „Bund“ podkreśla również umiarkowane stanowisko opinii publicznej wobec Niemiec oraz spokojny ton prasy polskiej nawet wobec częstokroć bardzo gwałtownych ataków prasy niemieckiej. W związku z tem dziennik zaznacza pomysłny zwrot w ogólnej polityce polskiej, co przypisuje między innymi wpływom ministra Skirmunta, europejskiego męża stanu, holdującego polityce pokojowej. Układ polsko-czeski oraz zarządzenie wyborów na rozszerzenie terytorjum Wileńszczyzny, oto, zdaniem dziennika, pozytywne kroki na drodze do unormowania zewnętrznych i wewnętrznych stosunków Polski.

O rozbrojenie świata

Sprawa rozbrojenia na łądzie.

WASZYNGTON, 24. (PAT) Delegacje 3 głównych mocarstw badały dzisiaj sprawę rozbrojenia na łądzie. Briand w sposób energiczny i stanowczy sprzeciwił się prowadzeniu szczegółowej dyskusji w tej sprawie, oświadczając, że Francja, która musi stawić czoło niezaprzeczonemu niebezpieczeństwu, może zredukować swą armję tylko wtedy, jeśli i inne mocarstwa będą dzieliły z nią to niebezpieczeństwo.

Briand podkreślił, że bez uzyskania tej gwarancji ograniczenie zbrojeń w obecnej chwili jest niemożliwe.

Sprawę odesłano do komisji procedury, w skład której wchodzi 5 przewodniczących delegacji głównych mocarstw. Komisja ta ma przedstawić raport dla komisji rozbrojenia.

Pożegnalne słowa Brianda.

WASZYNGTON, 24. (PAT) — Briand przed odjazdem do Paryża (oraz ostatni prasy) udział w posiedzeniu komisji rozbrojenia. W pożegnalnym przemówieniu oświadczył, że uważa za najwyższy zaszczyt, jaki go spotkał w życiu, to, że brał udział w posiedzeniach konferencji waszyngtońskiej. Zyczliwość w stosunku do Francji, oświadczenia, złożone publicznie przez delegatów innych mocarstw sprawiły, że Europa uczyniła krok naprzód na drodze pokoju. Obecnie, mówi Briand, nikt już nie będzie mógł powiedzieć, że zbrajenie Francji tryja w sobie intencje agresywne. Briand jeszcze raz p twierdził, że we Francji d. tymczasowa trzymała powisać czołk w obliczu prawdopodobnie zredukowania do połowy.

W odpowiedzi sekretarz stanu Hughes wyraził uznanie dla działalności Brianda i stwierdził, że jego odjazd stanowi wielką stratę dla prac konferencji. Wszystkie delegacje są przekonane, że Francja jest usposobiona pokojowo i że jedynie w granicach słuszności musi dbać o zapewnienie sobie bezpieczeństwa. W końcu Hughes zapewnił Brianda, że Francja może się nie obawiać odosobnienia moralnego, albowiem posiada przyjaciół, którzy nie zapomnieli o tem, że walczyła ona i cierpiała za sprawę wolności, a więzy, jakie łączą Francję ze St. Zjednoczonymi są w chwili obecnej silniejsze, niż kiedykolwiek.

Odroczenie kongresu.

WASZYNGTON, 24. (PAT). Posiedzenia kongresu zostały odroczone na czas nieokreślony.

Bez powodzenia.

FRANKFURT, 24. (PAT). „Frankf. Ztg.“ donosi z Londynu, że Stinnes usiłował wejść w kontakt z angielskimi ministrami, usiłowania te jednak nie odniosły rezultatów.

Pożyczka amerykańska dla Niemiec.

BERLIN, 24. (PAT) Berliński korespondent „L. Information“ donosi swemu piśmie, że w wyniku rokowań b. sekretarza stanu Bergmana, prowadzonych w Nowym Jorku, Ameryka udzieli Niemcom pożyczki w wysokości 200 tys. dolarów na zakup surowców dla przemysłu niemieckiego.

Skazanie fałszerzy pieniądzy w Kaliszu.

KALISZ, 24. (wł.) Dziś zapadł wyrok w głośnym procesie o fałszerstwo białych 1000 marekówek polskich.

Nuchim Silberberg i Artur Horowicz, obaj z Kalisza, oskarżeni o fałszowanie banknotów otrzykali po 12 lat ciężkiego więzienia każdy z pozbawieniem praw. Zastosowano do nich najwyższy wymiar kary.

Izaak Katza z Kalisza, oskarżonego również o fabrykowanie tysiącmarekówek, skazano na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Jakób Horowicz z Kalisza i Abram Korngold z Łodzi skazani zostali na 8 lat ciężkiego więzienia każdy, Natan Widawski zaś — na 4 lata.

Daniela Kutnera z Łodzi, Szmul Kaca z Białzek i M. Surenszona, miljonera kaliskiego, oskarżonych o puszczenie w obieg fałszywych banknotów, u niewinniono.

Z giełdy warszawskiej.

(Od własnego koresp.)

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano: Dolar 3676.—
Marki niem. 13.05
Franki franc. 260.—
Funt ang. 14900.—

Kupujcie Bilety skarbowe

Ważne dla poborowych 1899 i 1900.

(r) W związku z rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 3 listopada 1921 r. o wcieleniu do szeregów rekrutów roczników 1899 i 1900, którzy dotychczas nie służyli w wojsku polskim, P. K. U. Łódzka podejmuje do wiadomości:

1) P. K. U. imiennymi kartami powołania wezwala do stawienia się w P. K. U. celem nadania przydziału rekrutów rocznika 1899 w dniu 24 b. m. o godz. 9 rano, rekrutów zaś rocznika 1900 w dniu 25 i 26 b. m. o g. 9 rano.

Wezwani winni stawić się z posiadaniem przez nich kartami powołania, które będą im zamienione na karty powołania z wyznaczonym terminem stawienia się.

Następnie rekruci otrzymają urlop i winni obowiązkowo stawić się w P. K. U. w dniu i godzinie wyznaczonych na kartie powołania, celem odesłania ich do wyznaczonego oddziału.

Winni stawienia się w wyznaczonym terminie, jak celem zamiany kart powołania „Na specjalne wezwanie” na karty powołania terminowe, tak również i celem odesłania do oddziałów, poczynięci będą do odpowiedzialności na podstawie wojskowych ustaw karnych.

2) Zasadniczo każdy rekrut winien zgłosić się do tej P. K. U., w której stał do przelazdu wojsko lekarskiego.

3) Przy zgłaszaniu się do P. K. U. w dniu wyznaczonym do odesłania do oddziału, każdy rekrut winien wnieść z sobą żywność na dwa dni i mieć odpowiednio ubranie i obuwie. Ubranie cywilne po wcieleniu będzie przecho-

wywane w magazynach oddziałów i zwrócone po odbyciu służby wojskowej.

4) Ponieważ część rekrutów nie stawiła się w swoim czasie do rejestracji u oficera ewidencyjnego P. K. U. a wskutek tego nie otrzymała imiennych kart powołania, powinni oni również stawić się w wyznaczonym terminie w P. K. U. Uchylający się będą sprawdzani pod przymusem i nieawiecznie wcielani do oddziałów, bez udzielenia im jakichkolwiek urlopów celem załatwienia spraw osobistych i równocześnie będą pociągani do odpowiedzialności sądowej, w myśl wojskowych ustaw karnych.

Podatek dochodowy na r. 1921

W n-rze 87 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o wymiarze podatku dochodowego na rok 1921. Na rok podatkowy 1921 podlegają opodatkowaniu w b. zaborze rosyjskim i austriackim osoby, których ogólny dochód roczny, podlegający podatkowi, przekracza: w miejscowościach klasy I — mk. 8 tys., drugiej — 10 tys., trzeciej — 12 tys., czwartej — 14 tys. Do klasy czwartej zaliczone są: Warszawa, Łódź, Sosnowiec, Białystok, Kraków i Włocławek.

Obliczanie wysokości dochodu, podlegającego opodatkowaniu, odbywać się będzie następująco: przy dochodzie do 40 tys. mk., opodatkowaniu podlega jedna piąta tej sumy, to znaczy 8 tys. marek przy 40 tys. rzeczywistego dochodu; przy dochodzie od 40 do 100 tys. opodatkowaniu sześć dziesiątych sumy dochodu.

Zycie kraju.

+ Zabójstwo w kościele. „Słowo Kurjowskie” donosi, że w kościele parafjalnym w Płotnie, gm. Barukowo, powiat Włocławski, wydarzył się niezmiernie smutny wypadek, który wstrząsnął całą okolicą.

Wieczorem pewnego dnia proboszcz, ks. Zbrudnicki udzielił ślubu Wł. Wójtowiczowi i Franciszce Lenarczawskiej, włościanom. Gdy młoda para po skończonej ceremonii kościelnej w otoczeniu rodziny i znajomych odeszła kilka kroków od ołtarza, do nowożeńca podeszła szybko młoda dziewczyna wiejska, niejaka Antonina Osmałek i przystawiwszy do jego głowy rewolwer ranila go śmiertelnie. Wójtowicz zmarł po upływie 5 minut. Zabójczyni chciała się ratować ucieczką, lecz w tej chwili została pochwycona przez licznie zgromadzoną publiczność. Po zaarrestowaniu zeznała że zabójstwa dokonała, chcąc się zemścić na Wójtowiczu za to, iż odebrałszy jej cześć, poślubił inną. Rewolwer wzięła swemu ojcu. Zabójczyni oddano w ręce sądu doraznego.

Wskutek popełnienia zabójstwa wewnątrz świątyni, kościół zamknięto, a nabożeństwa odwołano aż do rekonsyliacji kościoła, którego dokona biskup diecezjalny.

+ Nowy Dwór. W tych dniach okradziono powiatowy szpital w Nowym Dworze. Dochodzenie, wszczęte przez policję, doprowadziło na pewne ślady w porcie, gdzie aresztowano dwu marynarzy: Stanisława Gorczakowskiego i Józefa Poniatowskiego. Sąd wojskowy atoli

zwolnił aresztowanych, nie znalazłszy dowodów ich winy.

Wówczas komendant policji Nowego Dworu Perlik wszczął dochodzenie poraż wtóry i poczynił poszukiwania trzeciego sprawcy kradzieży, cywilnego Józefa Wiatraka. Odszukano go i aresztowano, jak również poraż wtóry aresztowano marynarzy Gorczakowskiego i Poniatowskiego.

Wobec niezbitych dowodów ich winy przynależni oni do kradzieży i wskazali, gdzie znajdują się skradzione przez nich rzeczy. Część bielizny już sprzedanej przez złodzieiwo odebrano, część zaś ukrytą w porcie odszukano i zwrócono szpitalowi. Kradzieży bielizny dokonano na sumę pół miliona marek.

+ Kraków. Województwo krakowskie podjęło energiczną akcję zmierzającą do przeprowadzenia redukcji personelu urzędniczego i służbowego we wszystkich starostwach, podlegających województwu. Ponadto projektowane jest przeprowadzenie bardzo znacznych oszczędności rzeczowych. Dr. Galecki odbył w tej sprawie konferencję ze starostami swego okręgu.

+ Drohobycz. W Drohobyczu aresztowano organizację komunistyczną w liczbie 25 osób, a między innymi kilku b. jeńców austriackich, którzy po powrocie z Rosji szerzą komunizm. Wszystkich aresztowanych oddawiono do dyspozycji władz śledczych we Lwowie.

+ Poznań. Z rozporządzenia ministerstwa wyznani rel. i oświecenia publicznego utworzona tu została państwowa komisja egzaminacyjna dla nauczycieli szkół średnich.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA“ ul. Sienkiewicza 40

Dziś!

Po raz pierwszy w Łodzi!

Dziś!

„CZATY”

Dramat w 6-ciu aktach, podług ballady wiersza naszego Adama MICKIEWICZA.

Odegrany przez artystów scen Polskich.

OSOBY: Miecznik p. M. Dowmunt. Miecznikowa p. Marja Dowmuntowa. Marja ich córka p. Ada Cwiklińska—Wojewoda, znakomity artysta Knake-Zawadzki.

1) Na wojnie. 2) Hej tuman na gościńcu pędzi koń buławy. 3) Verbum-Nobile. 4) Odrącony. 5) Zazdrość. 6) Śmierć Wojewody.

Największe w naszym mieście

Kino-Popularne

Konstantynowska 18.

Dziś!

Główny obraz wytwórni amerykańskiej „Mundus-Film”

„Szatani zagłady”

„POMIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ”

Wielki atrakcyjny dramat w 6 aktach, który trzyma widza w największym napięciu od początku do końca z premjowaną gwiazdą amerykańską

Miss Leah Baird

w roli głównej.

Początek w dniu powszednim o godz. 5, a w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Dziś i dni następnych

Wspaniałego cyklu obrazów wytwórni B-ei Pathé w New-Yorku

„Święty tygrys” p. t.

„UCIECZKA TYGRYSA”

Sensacyjny dramat w 6 aktach. W roli głównej Ruth Roland.

Przekonajcie się! **MAKA** Taniej niż wszędzie!

Mamy wyjątkową sprzedaż najlepszej Kalki z młyn B-ei Kowalskich

Maki i sprzedajemy taniej niż wszędzie.

Polecamy również **Sledzie** po cenach konkurencyjnych

Dom Handlowy **D. CYNAMON i S-ka**

Kontak: Piotrkowska 14. Skład: Nowowiejska 4. Telefon 174.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata według taksy.

Resztki

za połowę ceny

z białego, sieminy, barbanu, szwiotu i t. d., odpowiednio na podarunki gwiazdkowe za połowę ceny

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100. Filja 60.

Powrócił

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów weneryczne, moosopłotowe (niemiec. pl.) od 9-11 i 5-8 od 4-5 dla Pań.

ZAWADZKA 11.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12 od 9-11 i od 8-8 wiecz. Pań od 8-8 po poł.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuje meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszynę do szycia. Plac najwyższe ceny. Łódź, Benedykta 28, m. 13 parter. 3556-39

A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, maszynę do szycia. Plac najwyższe. Wajnarajch, Benedykta 19. 8751-20

10,000,000

Przeszczepmy za straty, aby obniżyć cenę do 50% taniej!

Meble, towary wełniane, bawolniane, płótna, trykoty, bielizna, obuwie, moda, garderoba. Kto chce cośkolwiek kupić, prosimy sprawdzić nasze ceny, są najniższe w Chrześcijańskim Jarmarku, Piotrkowska Nr 44 Uwaga: i piętro, obywateli, pracownia krawiecka własna.

Chlebowski Adam zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3732-3

Domek murowany z 5-ma mieszkaniami na 600 tysięcy Mk. do sprzedania ul. Czerwona 31, m. 1.

Karczewska Stanisława zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 8753-3

Mikołaj Józef zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3756-8

Meble, kanapy, stołany, lusterka, szafki, materace sprzedaje tanio stolarnia, Orła 25. 3742-8

Nowak Franciszek zagubił kartę bieżniowego urlopu, wydaną z P. K. U. w Łodzi. 3759-8

Pistrzykowska Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Dąbie. 8743-3

Skradzione tymczasowy dowód osobisty i dowód tymczasowy bieżniowego urlopu wydanego na imię Adelia Alfreda Wexla. 4685-3

Pykaliski Franciszek zagubił kartę bieżniowego urlopu, wydaną w Toruniu oraz matrykę narodową, wydaną w kościele św. Krzyszta w Łodzi.

Weber Oskar zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Zdemobilizowany podoficer obżarłszy z kolegami posiłki posiada paszport niemiecki. Oferty do adm. „Pracy” pod „S. N.”. 8757-2

Zacięskiemu Władysławowi skradziono książeczkę z Pol. Zw. Zaw., legitymację N. P. R., kartę węglową, kartę dopłatową i wiele innych dokumentów.

Zaginął kartę od paszportu Walerji Grochulskiej, wydana w fabryce Szwajcera. 3750-1

Zacięskiemu Władysławowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 8736-3

Zakrawska Marja zagubiła paszport polski, wydany w Bydgoszczy. 8889-3